VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 103)

z dnia 22 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 103)

22 maja 2013 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Jerzego Kozdronia (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zmiany w składzie Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druk nr 1190);

– informacja Ministra Spraw Wewnętrznych na temat zapobiegania handlowi ludźmi w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Stachańczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Kozłowska** prokurator Prokuratury Generalnej, **Irena Dawid-Olczyk** prezes Fundacji Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu „La Strada" wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Barbara Orlińska, Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Dzień dobry państwu. Witam serdecznie wszystkich państwa. Witam przede wszystkim zaproszonych gości, panią Małgorzatę Kozłowską, prokuratora z Prokuratury Generalnej, witam pana Piotra Mieleckiego, zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Migracyjnej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i pana Piotra Stachańczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Witam państwa serdecznie.

Proszę państwa, przedmiotem dzisiejszego porządku obrad jest informacja Ministra Spraw Wewnętrznych na temat zapobiegania handlowi ludźmi w Polsce. Komisja została zwołana na wniosek pana posła Roberta Biedronia, który stosowne pismo skierował do prezydium Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Zanim udzielę głosu panu posłowi, chciałbym zaproponować zmianę porządku obrad o uzupełnienie zmiany w składzie podkomisji. Jak państwo wiecie, została zwołana podkomisja nadzwyczajna do zmiany ustawy o komornikach sądowych. Jest to projekt senacki, druk nr 1150. Do składu tej podkomisji został wybrany pan poseł Andrzej Jaworski. Pan poseł Jaworski złożył rezygnację, a na jego miejsce zgodziła się wejść do podkomisji pani poseł Arent. W związku z tym chciałbym to wprowadzić do porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji i przegłosować tę zmianę w składzie podkomisji. Czy jest zgoda na uzupełnienie porządku obrad o ten punkt? Widzę, że jest, wobec tego zmiana zostaje wprowadzona za zgodą członków Komisji. W związku z tym przegłosujmy zmianę w składzie podkomisji nadzwyczajnej. Pani poseł Arent zajmie miejsce Pana posła Jaworskiego. Kto jest za? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0) Jednogłośnie. Dziękuję.

Przechodzimy do zasadniczego tematu posiedzenia naszej Komisji, czyli informacji Ministra Spraw Wewnętrznych. Bardzo proszę pana posła Biedronia, żeby odczytał główne tezy wniosku, który skierował do Komisji.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Dziękuję panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, w uzasadnieniu mojego wniosku chciałbym podkreślić, że do zadań Komisji Sprawiedliwości i Praw Czło-

wieka należy także monitorowanie działań polskiego rządu w zakresie ochrony praw człowieka i naturalne jest, że kwestia handlu ludźmi, pracy przymusowej, niewolnictwa jest tematyką, która Wysoką Komisję powinna interesować. Zresztą część członków i członkiń Wysokiej Komisji jest członkami takiej sieci stworzonej przez parlamentarzystów, którzy są przeciwko handlowi ludźmi, która istnieje na szczeblu europejskim. My jesteśmy zaangażowani w tę sieć, zresztą przewodniczący naszej Komisji, Ryszard Kalisz, jest także członkiem tej sieci, więc reprezentacja jest dosyć wysoka. W związku z tym zainteresowanie nasze, jako członków Komisji, tą tematyką jest zrozumiałe. Polski rząd oczywiście w zakresie walki z handlem ludźmi podjął szereg zobowiązań, między innymi dotyczy to deklaracji haskiej z 1997 r. w sprawie koordynacji i monitoringu działań związanych z przeciwdziałaniem handlowi ludźmi czy związanych z kwestią najnowszej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z 2011 roku dotyczącej handlu ludźmi. W przekazach medialnych, w dyskusji na temat handlu ludźmi, przymusowej pracy i niewolnictwie pojawia się wiele pytań i chcielibyśmy, i ja jako wnioskodawca, znać odpowiedzi na te pytania, dowiedzieć się jak polityka przeciwdziałania handlowi ludźmi, pracy przymusowej i niewolnictwu jest przez rząd realizowana. W związku z tym ten wniosek. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję, panie pośle. Kto z państwa zabrałby głos jako pierwszy? Czy pan, panie ministrze? Bardzo proszę, udzielam panu ministrowi głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zgodnie z programem Komisji pragnę przedstawić informację Ministra Spraw Wewnętrznych na temat problematyki handlu ludźmi.

Szanowni Państwo, Polska na mapie handlu ludźmi identyfikowana jest jako kraj pochodzenia, państwo tranzytowe, jak też docelowe dla ofiar handlu ludźmi. Według danych Policji i Straży Granicznej za 2012 rok zidentyfikowanych zostało 181 domniemanych ofiar handlu ludźmi, 133 kobiety i 48 mężczyzn, w tym 90 obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Sto osób zidentyfikowanych zostało jako ofiary handlu ludźmi w celu eksploatacji seksualnej, pięćdziesiąt osób zmuszanych było do pracy przymusowej, a w dwudziestu jeden przypadkach ofiary zmuszane były do popełniania przestępstw, w tym także do udziału w procederze wyłudzeń, a w pięciu przypadkach ofiary zmuszane były do żebractwa. Większość zidentyfikowanych ofiar, 140 osób, wykorzystano na terenie Polski.

Podobnie jak na całym obszarze Unii Europejskiej większość identyfikowanych ofiar stanowią kobiety wykorzystywane w prostytucji. Jednakże oprócz tej kategorii coraz liczniejsze są przypadki handlu ludźmi do pracy przymusowej, ale także do żebractwa i popełniania przestępstw, w tym także wykorzystanie ofiar w celu zaciągania kredytów i wyłudzania świadczeń socjalnych, a nawet przypadki wykorzystania w warunkach niewolnictwa. Wieloaspektowy charakter tego zjawiska powoduje konieczność multidyscyplinarnego podejścia do problemu i oczywiście stałej aktualizacji metod przeciwdziałania temu procederowi i wspierania jego ofiar.

W Polsce od 2004 roku formalnie funkcjonuje mechanizm zapewniający takie podejście w postaci międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczania i Zapobiegania Handlowi Ludźmi, który powołany został na podstawie zarządzenia nr 23 Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 marca 2004 roku. Do zadań Zespołu należy ocena realizacji programów mających na celu zwalczanie i zapobieganie handlowi ludźmi, proponowanie oraz opiniowanie podejmowanych działań zmierzających do skutecznego zwalczania i zapobiegania handlowi ludźmi. W celu zapewnienia koordynacji działań i stworzenia warunków koniecznych dla skutecznego przeciwdziałania zjawisku od 2003 roku przyjmowany jest dokument rządowy – Krajowy Plan Działań przeciwko Handlowi Ludźmi.

Obecnie mamy Krajowy Plan Działań przeciwko Handlowi Ludźmi na lata 2013–2015. Wczoraj ostatecznie przyjęła go Rada Ministrów. Bieżącą wymianę informacji pomiędzy podmiotami zaangażowanymi w realizację zapewniają spotkania Grupy Roboczej Zespołu do Spraw Zwalczania i Zapobiegania Handlowi Ludźmi oraz grup ekspertów.

Od lat Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako organ odpowiedzialny za funkcjonowanie Zespołu, podejmuje działania na rzecz udziału w jego pracach wszystkich podmiotów prowadzących działania przeciwko handlowi ludźmi, także organizacji pozarządowych zaangażowanych w proces wparcia ofiar. Obecnie współpracują z nami: Caritas Polska, Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć, Fundacja Dzieci Niczyje, Fundacja ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych, Fundacja Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu – „La Strada" i Stowarzyszenie Po-MOC dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej. Współpracujemy także z organizacjami międzynarodowymi, takimi jak Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji, która pomaga nam w organizacji dobrowolnych powrotów ofiar do krajów ich pochodzenia.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podejmuje szereg działań na rzecz wzmocnienia roli organizacji pozarządowych w przeciwdziałaniu handlowi ludźmi, a realizacja wspólnych przedsięwzięć stanowi jeden z priorytetów. Przykładem dobrej praktyki w tym zakresie niewątpliwie może być zrealizowany w zeszłym roku przy wsparciu z programu Unii Europejskiej „Zapobieganie i walka z przestępczością" pierwszy międzynarodowy Festiwal Filmów o Handlu Ludźmi „18/18", który odbył się w dniach 16-18 października w Warszawie. Było to możliwe dzięki zawarciu umowy partnerskiej pomiędzy Ministrem Spraw Wewnętrznych a fundacją „La Strada". W związku z ogromnym zainteresowaniem tym wydarzeniem podjęto decyzję o kontynuacji działań i w roku bieżącym przewiduje się organizację cyklu przeglądów filmowych poświęconych problematyce handlu ludźmi do pracy przymusowej w miastach na południu Polski.

Najważniejszym elementem współpracy z organizacjami pozarządowymi jest jednak niewątpliwie powierzanie realizacji zadań publicznych. Od 2006 r. realizowany jest program wsparcia i ochrony ofiary/świadka handlu ludźmi przeznaczony dla cudzoziemskich ofiar handlu ludźmi, którym objęto do 2012 r. 185 ofiar, w tym 128 kobiet, 43 mężczyzn i 14 osób małoletnich. Program ten od 2010 r. stanowi element działań realizowanych w ramach Krajowego Centrum Interwencyjno-Konsultacyjnego dla Ofiar Handlu Ludźmi.

Decyzję o utworzeniu Krajowego Centrum podjęto w związku ze stale rosnącą liczbą polskich ofiar handlu ludźmi, które obawiały się kontaktu z instytucjami państwowymi lub nie były zainteresowane skorzystaniem ze wsparcia zagwarantowanego dla ofiar handlu ludźmi w ramach ustawy o pomocy społecznej. Do zadań Centrum należy całodobowe prowadzenie telefonu zaufania dla ofiar i świadków handlu ludźmi, wspieranie ofiar handlu ludźmi w zakresie identyfikacji, zapewnienie podstawowych potrzeb życiowych i interwencji kryzysowej, prowadzenie specjalistycznych schronisk dla ofiar handlu ludźmi, zapewnienie konsultacji dla instytucji państwowych i samorządowych w zakresie pracy z ofiarami handlu ludźmi, prowadzenie poradnictwa dla przypadków indywidualnych oraz organizacja spotkań profilaktycznych i warsztatów dla instytucji.

Pozwólcie państwo, że przytoczę tylko kilka informacji dotyczących działalności Centrum. Do końca 2012 roku Centrum zapewniło bezpośrednie i kompleksowe wsparcie dla 549 ofiar, a w samym 2012 roku udzielono 393 porady telefonicznie lub drogą korespondencyjną; pracowano z 198 osobami ofiarami handlu ludźmi i eksploatacji pracy, w schronisku zakwaterowano 56 osób, w ramach noclegu bezpłatnego 25 osób, a poza schroniskiem w tzw. bezpiecznym miejscu zakwaterowano łącznie 38 osób. Zorganizowano 8 powrotów do krajów pochodzenia, wszystkie dotyczyły obywateli Unii Europejskiej; w 15 przypadkach pomagano w legalizacji pobytu, w trzech przypadkach w uzyskaniu dokumentu podróży; w ramach interwencji kryzysowej kilkadziesiąt konsultacji lekarskich, badań specjalistycznych czy badań laboratoryjnych, zabiegów przeprowadzono na koszt Centrum. Pracownicy Centrum przeprowadzili również 32 spotkania w różnego typu placówkach oświatowych, oświatowo-wychowawczych, w których udział wzięło ponad 2300 osób.

Zadanie to w okresie 1 stycznia do 30 września 2013 r. po raz pierwszy powierzone zostało dwóm organizacjom pozarządowym – La Strada Fundacji Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu i Stowarzyszeniu Pomoc dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej. Od 2013 roku prowadzone są dwa specjalistyczne schroniska dla ofiar handlu ludźmi finansowane ze środków publicznych.

Do zeszłego roku środki te wynosiły w granicach 800.000 zł rocznie. W tym roku przewidujemy, że na realizację tego zadania przeznaczony zostanie milion złotych.

Pragnę również poinformować, że Polska jako jedno z pierwszych państw europejskich rozszerzyła krąg beneficjentów uprawnionych do korzystania z programu dobrowolnych powrotów także o obywateli Unii Europejskiej zidentyfikowanych w Polsce jako ofiary handlu ludźmi.

Taka współpraca pomiędzy administracją a społeczeństwem obywatelskim jest wysoko oceniana także w ramach międzynarodowych ewaluacji podejmowanych przez Polskę działań. Warto tu wskazać choćby raporty Specjalnego Przedstawiciela NZ ds. handlu ludźmi z roku 2010 roku oraz obecny Raport GRETA. Podkreślić należy, że Polska od lat uważana jest za kraj posiadający kompletny i dobrze zorganizowany system przeciwdziałania handlowi ludźmi, co potwierdzają m.in. raporty publikowane od 2001 roku przez Departament Stanu USA.

Jeśli chodzi o regulacje prawne, to należy stwierdzić, że Polska wypełnia zobowiązania w zakresie implementacji rozwiązań prawnych wynikających ze zobowiązań międzynarodowych, w tym w szczególności ratyfikowanych konwencji.

W 2010 roku wprowadzona została do Kodeksu karnego legalna definicja handlu ludźmi. W związku z tym, zgodnie z treścią znowelizowanego przepisu art. 115 § 22 k.k., mamy tam szeroką definicję handlu ludźmi: „Handlem ludźmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem: przemocy lub groźby bezprawnej, uprowadzenia, podstępu, wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności, udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka lub w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy. Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione w pkt 1– 6”. Pragnę podkreślić, że handel ludźmi jako zbrodnia przeciwko wolności człowieka zagrożony jest karą od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Jest to też jedno z nielicznych przestępstw, w przypadku których przewidziana została także sankcja za przygotowanie do popełnienia tego przestępstwa. Jest to kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

W maju 2013 roku opublikowany został raport grupy ekspertów GRETA badającej stopień wdrożenia przez Polskę Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi. Raport należy uznać za pozytywny dla Polski. Zdecydowana większość rekomendacji ma charakter wezwania do intensyfikacji i kontynuacji dotychczasowych działań i odnosi się do kwestii zidentyfikowanych przez stronę polską jeszcze przed wizytą i raportem GRETA. Rekomendacje te w związku z tym uwzględnione zostały na etapie opracowania projektu Krajowego Planu Działań przeciwko handlowi ludźmi na lata 2013–2015. Jedyną kwestią sporną, która nie została ujęta w Krajowym Planie Działań, jest kwestia kompensat dla ofiar handlu ludźmi.

W dniu 6 kwietniu br. roku upłynął termin implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar. W wyniku przeprowadzonej analizy stwierdzono, iż obowiązujące w Polsce regulacje i rozwiązania są co do zasady zgodne z dyrektywą. W jedynym przypadku stwierdzonej niezgodności dotyczącej kwestii przesłuchanie małoletniego, Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt stosownych zmian, który jest zawarty w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw, druk nr 870, stanowiący obecnie przedmiot prac Komisji Nadzwyczajnej.

Jeżeli chodzi o podmioty zaangażowane w działania przeciwko handlowi ludźmi, to w Polsce kluczową rolę odgrywają Policja i Straż Graniczna, które posiadają wyspecjalizowane struktury przygotowane do skutecznej walki z tym przestępstwem. W ramach

Komendy Głównej Policji funkcjonuje od 2006 r. Centralny Zespół do Walki z Handlem Ludźmi, który od 2011 r., z uwagi na charakter tego przestępstwa, przeniesiony został do Centralnego Biura Śledczego. W wydziałach kryminalnych komend wojewódzkich oraz Komendzie Stołecznej Policji funkcjonują etatowe Zespoły do Walki z Handlem Ludźmi. Również w strukturach Centralnego Biura Śledczego do koordynacji działań przeciwko handlowi ludźmi zaangażowani zostali funkcjonariusze w wydziałach terenowych. W Straży Granicznej Zespół do spraw stałego monitoringu i koordynacji działań Straży Granicznej w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępstwa handlu ludźmi funkcjonuje w Komendzie Głównej od 2008 r.

Również w chwili obecnej projektowane są działania ustawowe, zmierzające do tego, aby przestępstwo handlu ludźmi było przestępstwem, które ustawowo zostanie przypisane do zwalczania handlu ludźmi, co spowoduje znaczne zwiększenie zaangażowanych w walkę z tym zjawiskiem funkcjonariuszy. W Sejmie jest już senacki projekt zmiany ustawy o Straży Granicznej, natomiast na etapie przed przedstawieniem Radzie Ministrów jest rządowy projekt ustawy o cudzoziemcach, który w swoich przepisach w ten sposób zmienia również przepisy ustawy o Straży Granicznej.

Należy dodać, że w Polsce funkcjonuje stale rozwijany system szkoleń, w ramach którego funkcjonariusze już na etapie szkolenia podstawowego w szkołach Policji i ośrodkach szkolenia Straży Granicznej zaznajamiani są z tą problematyką. Realizowane są także szkolenia specjalistyczne i wspólne warsztaty dla Policji i Straży Granicznej, a w działania przeciwko handlowi ludźmi zaangażowane są już piony prewencji, które także wyznaczyły funkcjonariuszy odpowiedzialnych za koordynację działań.

W związku z pracami nad wspomnianą przed chwilą nową ustawą o cudzoziemcach prowadzone są prace nad wprowadzeniem nowego algorytmu postępowania dla funkcjonariuszy organów ścigania w przypadku ujawnienia przestępstwa handlu ludźmi. W czerwcu rozpocznie się pilotażowy program badania skuteczności opracowanych w związku z pracami nad algorytmem nowych wskaźników wspomagających identyfikację ofiar handlu ludźmi przez funkcjonariuszy organów ścigania.

Rozwiązania w zakresie poprawy koordynacji działań przeciwko handlowi ludźmi wprowadziły także inne podmioty. Między innymi w Prokuraturze Generalnej powołany został koordynator ds. handlu ludźmi w Departamencie ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji, a w prokuraturach apelacyjnych i okręgowych wyznaczeni są konsultanci ds. handlu ludźmi. Prokuratorzy i sędziowie szkoleni są przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, organizowane są także szkolenia z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W dniu 10 czerwca 2013 roku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbędzie się konferencja Prokuratora Generalnego poświęcona ofiarom handlu ludźmi realizowana w ramach cyklu „Prokurator ofiarom przestępstw". Również struktury Głównego Inspektora Pracy uczulone zostały na to, aby w trakcie kontroli legalności zatrudnienia przyglądać się, czy nie mają do czynienia z ofiarami handlu ludźmi i są również w tym zakresie szkoleni. W wydziałach polityki społecznej urzędów wojewódzkich powołani są konsultanci ds. wsparcia ofiar handlu ludźmi. W Polsce pomoc dla ofiar handlu ludźmi gwarantowana jest w ramach systemu opieki społecznej, w szczególności za pośrednictwem ośrodków interwencji kryzysowej. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej organizuje corocznie cztery szkolenia dla pracowników pomocy społecznej poświęcone problemowi identyfikacji potencjalnych ofiar i zapewnieniu odpowiedniego wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej. Dziękując za możliwość przedstawienia tej informacji, uprzejmie proszę o jej przyjęcie.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję serdecznie. Chciałbym teraz zapytać, czy pani prokurator Małgorzata Kozłowska chciałaby w tej sprawie zabrać głos? Najpierw wysłuchalibyśmy zaproszonych gości, a potem otworzę dyskusję. Proszę, pani prokurator.

Prokurator Prokuratury Generalnej Małgorzata Kozłowska:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Do bardzo obszernego i pełnego raportu ministra spraw wewnętrznych mogę dodać informację na temat działal-

ności prokuratora generalnego w zakresie zwalczania handlu ludźmi. Tu już zostało zasygnalizowane, jak pan minister stwierdził, w Prokuraturze Generalnej funkcjonuje koordynator w sprawach przeciwdziałania handlowi ludźmi. Na czym polega ta działalność. Otóż zbieramy informacje na temat każdego postępowania przygotowawczego, którego przedmiotem jest handel ludźmi. Prokurator Generalny wydał polecenie badania każdej sprawy tzw. okołohandlowej, czyli tam gdzie mamy do czynienia z przestępstwem, które nie jest zakwalifikowane jako handel ludźmi, a handlem tym może być. Prokuratorzy w prokuraturach apelacyjnych, którzy pełnią funkcję koordynacyjną, badają takie sprawy pod kątem tego, czy są one prowadzone prawidłowo i jakie środki mogą zostać podjęte do tego, żeby ewentualnie stwierdzić, czy to jest handel ludźmi, czy też nie. Skutkiem tego, że mamy możliwość gromadzenia danych na temat każdego postępowania, którego przedmiotem jest handel ludźmi (czyli są to informacje zarówno dotyczące pokrzywdzonych, ich obywatelstwa, wieku, sposobu wykorzystania, płci, sposobu popełnienia przestępstwa, tego w jaki sposób postępowanie jest inicjowane, czy jest to zeznanie pokrzywdzonego, czy jest to informacja instytucji publicznej, czy organizacji pozarządowej), rokrocznie od 2010 roku Prokuratura Generalna opracowuje raporty i analizy tego zjawiska, oczywiście pod kątem postępowań przygotowawczych. Taki raport za 2012 rok został opracowany, w tej chwili jest jeszcze w Prokuraturze Generalnej, ale lada chwila zostanie udostępniony Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. O ile znam dotychczasową praktykę, to Minister Spraw Wewnętrznych wykorzystuje te dane, zawieszając je na stronie internetowej dotyczącej handlu ludźmi. Opracowujemy opinie i odpowiedzi na pytania, które są przedmiotem spornym, bo jak wiemy handel ludźmi jest trudnym przestępstwem do prowadzenia postępowania. Mamy do czynienia ze specyficznym typem przestępstwa, wieloskładnikowym, ale przede wszystkim ze specyficzną ofiarą tego przestępstwa, która nie do końca chce współpracować z organami wymiaru sprawiedliwości i ścigania, a jeśli nawet na początku współpracuje, to musimy liczyć się z tym, że później następuje zmiana tej postawy. Uwzględniając to wszystko, w Prokuraturze Generalnej, w Departamencie Przestępczości Zorganizowanej, zostały opracowane wskazówki, które są takim przewodnikiem dla prokuratorów, jak prowadzić takie postępowania i z czym należy się liczyć. Są to zalecenia przekazane na ręce prokuratorów apelacyjnych z prośbą o ich stosowanie w praktyce. Bodajże dwa tygodnie temu zostały one uaktualnione, w związku z tym, że zaszły zmiany w stanie prawnym w związku wprowadzeniem w życie nowej dyrektywy. Służę swoją osobą, jeżeli macie państwo jakieś pytania dodatkowe. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję pani prokurator. Na dzisiejsze posiedzenie Komisji został też zaproszony pan Łukasz Wieczorek. Czy mamy przyjemność gościć tutaj pana Łukasza Wieczorka? Nie ma. Nie przyszedł. Są obecne dwie panie z fundacji La Strada, pani Irena Dawid-Olczyk i pani Joanna Garnier. Witam panie bardzo serdecznie. Czy panie chciałyby w tej sprawie zabrać głos i podzielić się z nami swymi doświadczeniami na temat wielkości tego procederu, jaki w Polsce istnieje, i jak te zjawiska patologiczne w waszej ocenie, organizacji pozarządowej, są przez odpowiednie organa państwa, myślę tutaj głównie o organach ścigania, likwidowane? Bardzo proszę.

Prezes Fundacji Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu „La Strada" Irena Dawid-Olczyk:

Nasze miejsce obserwacji jest dosyć szczególne, bo jesteśmy wykonawcą zadania Krajowego Centrum. To, na co zwróciłam uwagę w wystąpieniu pana ministra, jest to, że kiedy mówimy o polskich ofiarach, to musimy sobie zdawać sprawę, że obywatele polscy, którzy padają ofiarą handlu ludźmi za granicą, nie zostają tutaj wymienieni, ponieważ często nie wracają, nie proszą o pomoc w Polsce i to mogą być całkiem spore liczby. Nie mamy możliwości działania, bo każdy ma prawo zachować swoją historię dla siebie, a nie wszystkie kraje publikują dane, w związku z tym tego nie wiemy. Na pewno skala zjawiska jest o wiele większa. Ja bym to widziała w ten sposób. Jeżeli ofiara zostanie ujawniona, to faktycznie są możliwości, że będzie mogła skorzystać ze swoich praw.

Największym naszym problemem jest to, że ciągle wiele ofiar nie zostało ujawnionych i dowiadujemy się o nich wtedy, kiedy wyjeżdżają z Polski lub kiedy są deportowane. Dotyczy to cudzoziemców. Oczywiście, kroki są podejmowane w dobrym kierunku, ponieważ my same jesteśmy zwolenniczkami rozszerzenia identyfikacji, takich ścisłych procedur identyfikacyjnych, natomiast problem polega na tym, że czekamy, aż Straż Graniczna będzie miała więcej kompetencji. Ustawa jest już w Sejmie, ale ciągle to się nie dzieje. Natomiast jeżeli chodzi o Policję, to ja mam takie wrażenie, że walka z handlem ludźmi jest zupełnie niedoinwestowana, ponieważ zdarza się, że rozmawiamy z policjantami i te zespoły w komendach wojewódzkich, które powinny liczyć 2–3 osoby, mają jedną albo pół osoby, jeżeli ma ona również inne obowiązki. Jeżeli również zajmuje się zabójstwami, to wiadomo, że handel ludźmi przegrywa. Państwo musicie zdawać sobie sprawę z tego, że żeby zajmować się handlem ludźmi, to bardzo często trzeba go poszukać. Trzeba wykonać bardzo dużo działań operacyjnych i badać dużo danych, a to, że policjant wykonuje działania operacyjne, na przykład monitoruje rynek seksbiznesu, to nie daje konkretnych wyników, których oczekuje przełożony. Ten system tak dobrze nie działa, jeżeli chodzi o ujawnianie handlu ludźmi. Myślę też, że to jest kwestia rzucenia większych sił i środków. Gdybym miała to powiedzieć metaforycznie, to bym powiedziała, że jedziemy w dobrym kierunku, zdecydowanie, tylko trochę nam paliwa brakuje.

Oczywiście pojawia się też temat niezależnego sprawozdawcy, który jest rozwiązaniem idealnym, które jak dotąd stało się możliwe tylko w Holandii i w Finlandii. Jest to dobre rozwiązanie, tylko to byłoby prawnie rozwiązanie trudne. Z mojego punktu widzenia w momencie kiedy przeznaczamy zbyt małe środki na identyfikację ofiar, na pracę z nimi, to nie znaczy, że ofiary są niedostatecznie otoczone opieką, ale wydaje mi się, że gdyby były lokalne programy, gdyby zaangażować więcej organizacji pozarządowych, to więcej ofiar handlu ludźmi byłoby w Polsce wykrywanych. Myślę, że mogłoby się to zwiększyć o jakieś 30–40%, gdyby środki w tym zakresie nie były ograniczone. Nas na przykład bardzo hamuje to, że my pracujemy w Centrum w programie rocznym, a państwo musicie sobie zdawać sprawę z tego, że dobrzy specjaliści nie chcą pracować na rocznych kontraktach, tylko chcą mieć pracę na 2–3 lata. Trudno sobie planować życie, jak ma się pracę na rok. Tych osób, które są dobrze wyszkolone w zakresie takiej pracy interwencyjnej, jeżeli chodzi o handel ludźmi, jest w Polsce kilkanaście. Wydaje mi się, że to jest najpilniejsze, natomiast wszystko to, co pan minister wymienił, świadczy o tym, że bardzo dużo zrobiono, ale bardzo ważne jest zbudowanie systemu na rzecz wykrywania handlu ludźmi, bowiem większa jego część pozostaje w ukryciu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Biedroń. Bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję, panie ministrze, za przedstawienie sytuacji. Ja może zacznę od pytania dotyczącego dyrektywy, która powinna zostać implementowana do 6 kwietnia, o ile pamiętam. Ona mówi o tym, że krajowi sprawozdawcy, lub równoważne mechanizmy, których jest pan dzisiaj przedstawicielem, bo krajowego sprawozdawcy, do którego wrócę, nie posiadamy, powinni w swojej pracy określać cele mechanizmów, a wśród tych celów powinna być ocena tendencji w obszarze handlu ludźmi, ocena rezultatów działań służących zwalczaniu tego procederu, w tym gromadzenie danych statystycznych w ścisłej współpracy z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego. Moje pytanie jest takie: co z tego, co pan dzisiaj powiedział, obejmuje ocenę tendencji w obszarze handlu ludźmi? Tego nie wyłapałem, niestety. Może pan minister tego w jakiś sposób nie podkreślił, ale ja tej oceny tendencji nie zauważyłem. Nie zauważyłem też oceny rezultatów, co działa dobrze, co nie działa dobrze, co powinniśmy poprawić, czego nie powinniśmy poprawić. Brakuje mi takiej refleksji, której wymaga od nas między innymi ta dyrektywa. Tego mi w tym zabrakło. Brakuje mi także oceny zbierania danych. Ja mam wrażenie i pani z La Strady również podkreślała, że być może jest jakiś problem z wyłapywaniem wszystkich ofiar handlu ludźmi i nie tylko handlu ludźmi, przecież mówimy też o niewolnictwie, mówimy też o przymusowej pracy. Mam takie

wrażenie, że brakuje nam zintegrowanego systemu zbierania danych o przestępstwach handlu ludźmi i ofiarach. Te informacje chętnie bym usłyszał. Jeżeli jest taki system zintegrowany na rozproszonym poziomie, bo dzisiaj jest on rozproszony w różnych instytucjach, jeżeli jest taki mechanizm, to bardzo chciałbym się dowiedzieć, jaki to jest mechanizm, bo jako osoba, która trochę się tym interesuje, nie znalazłem informacji na ten temat.

Wspomniany też został krajowy sprawozdawca, że są rekomendacje, żeby tacy krajowi sprawozdawcy byli powoływani, tzw. *national reporter* i dobrze by było, żeby oni byli niezależni. Dlaczego niezależni? Ponieważ zawsze niezależnemu sprawozdawcy łatwiej jest oceniać pracę rządów w tym zakresie. Kiedy on jest umocowany na poziomie ministra, to zawsze jest obawa, że on nie będzie niezależny. Chciałbym zapytać, jak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ocenia powołanie takiego niezależnego sprawozdawcy, czy są prowadzone prace w tym zakresie? Ja pytałem o to w mojej interpelacji i dostałem odpowiedź, że w 2014 lub w 2015 roku zostanie przygotowana konferencja na ten temat. Wydaje się to dość kuriozalne, że będziemy o tym rozmawiać w perspektywie kilku lat, ale dopiero rozmawiać. W wielu krajach, w Finlandii, w Holandii, w Danii, Słowacji, Słowenii ta sprawa została rozwiązana. Chciałbym wiedzieć, jak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych się zapatruje na ten problem? Moje pytanie jest też takie, czy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych istnieje logiczny, koherentny i efektywny system eliminowania handlu ludźmi? Czy jest taki spójny system w ministerstwie? Czy pan minister ocenia, że ten system koordynacji działań tak naprawdę jest efektywny, spełnia nasze oczekiwania, realizuje tę dyrektywę i inne rekomendacje? Chcę zapytać też, jak bardzo zaangażowane są samorządy? Ja wiem, że samorządy są niezależne od ministerstwa, pan przewodniczący mówi, że to nie jest ich zadanie, ale samorządy mogą być bardzo pomocne w wykrywaniu ofiar pracy przymusowej, handlu ludźmi. One często posiadają tę wiedzę i szkoda, że w tej strukturze, którą zbudowaliśmy, samorządy są jednak nieobecne. Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma plany zaangażowania samorządów w te prace? Kolejne moje pytanie dotyczy przeniesienia Zespołu do spraw handlu ludźmi z Komendy Głównej Policji do CBŚ. Jak państwo to oceniacie, czy to się sprawdza, a jeżeli się sprawdza, to co się polepszyło w tym zakresie? Ja wiem, że policja nadal się tym zajmuje w komendach wojewódzkich i jak to jest koordynowane?

Wspomniał pan minister, że dwie organizacje pozarządowe zajmują się pomocą ofiarom przestępstw. Chciałbym zapytać, jak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ocenia współpracę z dwiema organizacjami pozarządowymi, które konsumują cały budżet. W wielu innych krajach jednak jest to sieć rozproszona. Ja bardzo cenię La Stradę, to jest organizacja, z którą współpracuję i bardzo cenię działania La Strady, ale czy wsparcie dla innych organizacji pozarządowych, rozproszenie tego poza Warszawę, nie miałoby większego sensu? Czy są jakieś plany wsparcia dla pozostałych organizacji?

Chciałbym wrócić do Straży Granicznej. Prace nad uprawnieniami do prowadzenia śledztw trwają od jakiegoś czasu. Dlaczego to tak długo trwa? Gdzie są opory? Być może my jako parlamentarzyści powinniśmy pomóc w lobbowaniu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, żeby w końcu ten problem, na który wskazuje nie tylko ministerstwo, ale także organizacje pozarządowe, w jakiś sposób naprawić. Chciałbym zapytać, kto zajmuje się ewaluacją skuteczności Krajowego Planu Zwalczania Handlu Ludźmi? Czy jest taka instytucja, czy jest taki mechanizm? Ja tego niestety nie usłyszałem. To też utrudnia ocenę działania tego systemu, bo jeżeli nie ma ewaluacji, to znaczy, że nie wiemy, czy dobrze działamy, skutecznie czy nieskutecznie? Chciałbym zapytać, jak to funkcjonuje?

Moje ostatnie pytanie dotyczy szkoleń. Tu państwo wspominaliście, że Główny Inspektor Pracy uczula. Chciałbym zapytać w jaki konkretnie sposób struktury Głównego Inspektora Pracy są uczulane, ilu inspektorów zostało przeszkolonych, w jakim zakresie, jaki to jest procent wszystkich inspektorów pracy, którzy zostali objęci tym szkoleniem, ile takich szkoleń było robionych w innych instytucjach, jaki to jest procent osób, które powinny być przeszkolone? Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – cztery szkolenia rocznie. Czy uważacie państwo, że to jest wystarczające, czy nie jest wystarczające, czy są w te szkolenia zaangażowane samorządy, do przeprowadzania których

jesteśmy także zobligowani przez dyrektywę unijną? To na razie wszystkie moje pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać w tej sprawie? Pan poseł Jaworski ma głos.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Ja mam pytanie zwłaszcza do przedstawiciela Prokuratury Generalnej. Jeżeli chodzi o handel ludźmi w Internecie, w mediach co kilka miesięcy pojawiają się informacje o tym, że policja rozbiła kolejny gang. Z reguły są to gangi związane z Bułgarią, które sprowadzają na teren Polski obywatelki Bułgarii, zmuszając je do prostytucji. Sprawa właściwie powtarza się co kilka miesięcy na takiej zasadzie, że ktoś zostaje aresztowany, a media podają, że później w tym samym miejscu kolejne kobiety stoją, są sprzedawane i nawet policjanci są w stanie wykazać, kto ten proceder organizuje, kto jest koordynatorem, ale nie ma żadnej akcji, powiedziałbym, ogólnopolskiej, która by ten proceder mogła gwałtownie, za jednym zamachem skutecznie ograniczyć i doprowadzić do zatrzymania wszystkich osób za to odpowiedzialnych. Sprawozdanie pana ministra wygląda, jak wygląda, natomiast jak byśmy dziś wyjechali na polskie drogi między głównymi miastami, moglibyśmy się natknąć, bez żadnego problemu, na kobiety, które według większości osób, które się tymi sprawami zajmują, zostały poddane współczesnemu niewolnictwu, są zmuszane do uprawiania seksu za pieniądze. Ja wielokrotnie próbowałem interweniować u poszczególnych komendantów Policji, i okazuje się, że jest to sprawa okazjonalnie załatwiana, a żadnej konkretnej pracy merytorycznej w tym nie ma i wydaje mi się, że te gangi czy ci przestępcy po prostu nic sobie z tego nie robią, ponieważ wiedzą, że nawet jak ktoś zostanie zatrzymany, to oni i tak będą to nadal robić. Jest pytanie, czy jest przygotowywana, czy będzie przygotowywana jakaś konkretna sprawa, aby to przestępstwo wyeliminować z polskich dróg? Jeżeli mówimy o handlu ludźmi, to w Polsce jest w tej chwili, oprócz sprzedaży Polek za granicę, najważniejszy element tej sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jeżeli nikt, to zanim poproszę o odpowiedź pana ministra i panią prokurator, chciałbym przyłączyć się do wypowiedzi pana posła Jaworskiego. Rzeczywiście, panie stojące przy drogach, uprawiające nierząd, są zjawiskiem dzisiaj powszechnym. W województwie pomorskim, kujawsko-pomorskim to jest zjawisko powszechne. Wiem, ponieważ dojeżdżam do pracy do Warszawy. Z tych liczb, które pan minister był łaskaw przedstawić, wynika, że to jest jakiś margines, natomiast my mamy ogląd rzeczywistości na drogach. I pytanie, co organa ścigania w tej sprawie robią? Co my w tym zakresie robimy? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Problem nierządu, ja wiem, że on jest skomplikowany, natomiast my możemy podjąć działania eliminujące te osoby przy drogach. Przecież jeździ policja chociażby drogowa, która może się tymi osobami zainteresować, wylegitymować, co one tu robią, skąd one są, żeby mieć informację na temat zjawiska. Pan minister dzisiaj przedstawił, jakie działania są podejmowane, natomiast nie wiemy, jak wielkie to jest zjawisko. Dzisiaj na podstawie własnego oglądu mówimy, że to jest niebezpieczne, tego jest za dużo. Nie mamy badań na temat tego, jak masowy to ma charakter. To jest jedna sprawa.

Kolejna sprawa. Jeżeli mówimy o pracy przymusowej, to takie zjawisko było w początkach naszej niepodległości, kiedy Polacy wyjeżdżali do Włoch, na Sycylię czy do Hiszpanii, gdzie umawiano się na określony zarobek, a potem okazywało się, że cały zarobek pochłaniało wyżywienie. To też w istocie była praca przymusowa, na poły niewolnicza. Pytanie jest takie. Zbliża się okres prac sezonowych. Wiemy, że z sąsiednich państw ze wschodu przyjeżdżają duże grupy ludzi do pracy w sadach, na plantacjach. Czy w tym zakresie Państwowa Inspekcja Pracy robi kontrole i ma rozeznanie, czy to jest legalne zatrudnienie, jakie są wynagrodzenia i jak ci ludzie są traktowani? Pan przewodniczący Biedroń chce zadać pytanie?

Poseł Robert Biedroń (RP):

Nie. Ja chciałem powiedzieć, że handel ludźmi nie dotyczy tylko prostytucji. Żebyśmy nie skoncentrowali się na tym albo na pracy przymusowej, bo to dotyczy na przykład handlu organami, o czym nic się nie dowiedzieliśmy z wypowiedzi pana ministra.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Czy w ogóle takie zjawisko występuje w naszym kraju?

Poseł Robert Biedroń (RP):

Właśnie. Może nie występuje. Chciałbym wiedzieć.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Jeżeli mówimy o handlu organami, to – panie przewodniczący – ma pan świadomość, że bez służby zdrowia, bez lekarzy, bez specjalistycznych jednostek tego procederu uprawiać nie można.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Handel dziećmi, niewolnictwo, przymusowa praca, to wszystko dotyczy handlu ludźmi.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos jako pierwszy? Pan minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo. Zacznę od końca. Być może Prokuratura Generalna ma inne dane, według naszych danych nie było w Polsce wykrytego, zdiagnozowane przypadku handlu organami, który by został procesowo potraktowany. I to jest odpowiedź na to pytanie. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe, to po kolei. My uważamy, że system, który istnieje, nie jest z pewnością systemem idealnym, ale jest systemem, który powoduje, jak również mówiła przedstawicielka La Strady, że idziemy w dobrym kierunku i robimy tyle, ile w tym momencie możemy. Ten system jest spójny. Jest zespół międzyrządowy i to jest rzeczywiście istniejący zespół, który się spotyka, który dyskutuje, który ma grupy robocze, grupy ekspertów, który koordynuje działania w tym zakresie na poziomie centralnym. Poszczególne służby, poszczególne struktury mają swoich przedstawicieli, mają wyznaczonych ludzi, którzy się tym zajmują. Ma ich Policja, ma ich prokuratura. Straż Graniczna zdecydowanie zwiększy swoją obecność w tej sprawie, tyle że przydzielenie tego zadania Straży Granicznej ma się wiązać w ogóle ze zmianami jej zadań i dlatego idzie jako element ustawy o cudzoziemcach. To jest bardzo duża ustawa na nowo określająca reguły dotyczące pobytu cudzoziemców w Polsce, w tym między innymi na nowo reguluje prawa ofiar handlu ludźmi. Mam głęboką nadzieję, że po dzisiejszym spotkaniu, już ostatnim, tę ustawę Rada Ministrów przyjmie na jednym z najbliższych posiedzeń, żeby jeszcze w czerwcu lub w pierwszych dniach lipca ona mogła trafić do Wysokiej Izby. Rzeczywiście chcielibyśmy, żeby Straż Graniczna zajęła się zdecydowanie bardziej tym zjawiskiem, bowiem ma pewne siły i środki zwolnione na terenie kraju z uwagi na systematyczne schodzenie z kontroli na granicach wewnętrznych strefy Schengen i chcielibyśmy, aby ci ludzie i te środki poszły w dużej mierze na walkę ze zjawiskiem, jakim jest handel ludźmi.

Policja działa na tyle, na ile potrafi. Przeniesienie tego zespołu do CBŚ naszym zdaniem było dobrym pomysłem. CBŚ koordynuje najważniejsze sprawy w Polsce, ma również swoich przedstawicieli w poszczególnych województwach. Można powiedzieć, że działania Policji w tej chwili są prowadzone dwutorowo: jest zespół CBŚ, są biura CBŚ w terenie, gdzie też są policjanci, którzy znają tę tematykę. I to jest jeden pion, ten od najtrudniejszych, najważniejszych spraw i są funkcjonariusze zajmujący się handlem ludźmi w pionach kryminalnych komend wojewódzkich zajmujących się tym zjawiskiem na co dzień.

Oczywiście pewnie moglibyśmy robić więcej, ale to jest też to, co tu padało, czyli kwestia środków. My mamy określone środki przewidziane na działanie i na razie nie zanosi się na to, żeby tych środków było więcej. Oczywiście zwiększamy je, bo choćby na Centrum środki zostaną zwiększone o kilkaset tysięcy, ale jakiegoś gwałtownego wzrostu środków na to zadanie raczej bym się nie spodziewał.

Czy dokonujemy analizy tendencji? Tak. Mogę tutaj wskazać materiał „Zapobieganie handlowi ludźmi w Polsce" przygotowany przez ministerstwo, „Handel ludźmi w Polsce, obecne trendy", przygotowany przez ekspertów. Są tu też dane statystyczne szeroko przyjęte, analizujemy to, co się dzieje w obszarze handlu ludźmi, oceniamy rezultaty działań. Krajowy program zawiera na początku część opisującą stan rzeczy, który jest. Tam jest napisane, co się dzieje, jak się dzieje i w związku z tym w dalszej części krajowego programu są działania, które my proponujemy podjąć, aby zapobiec, aby zmniejszyć zagrożenia, aby funkcjonowało to lepiej.

Jeżeli mówimy o organizacjach, to tak, my chętnie będziemy współpracowali z większą liczbą organizacji, ale w tym zakresie zlecenia zadania publicznego tylko te dwie się zgłaszają i tak naprawdę tylko te dwie spełniają wymogi. To nie o to chodzi, że zgłosi się nieograniczona liczba organizacji, bo my możemy wybrać tylko takie organizacje, które dają gwarancję prawidłowego wykonania zadania. W tym przypadku mamy takie dwie organizacje, jedną z Warszawy i drugą, która się pojawiła, z Katowic. Nie można powiedzieć, że skupiamy się wyłącznie na Warszawie. To i tak jest zwiększenie o jedną, bo przez lata robiła to jedna organizacja wyspecjalizowana, znakomita, ale była jedna, więc nawet gdybyśmy bardzo chcieli i gdybyśmy mieli środki, to też nie mielibyśmy możliwości zwiększenia ich udziału, bo takich organizacji po prostu więcej nie ma.

Jeśli chodzi o ewaluację Krajowego Planu, to jest standardowy element pracy zespołu. Zespół ocenia na kolejnych spotkaniach, co z Krajowego Planu zostało wykonane, co nie zostało wykonane, a przygotowując na koniec roku sprawozdania dla premiera opisuje to, co zespół zrobił w ciągu roku.

Jeśli chodzi o szkolenia w Głównej Inspekcji Pracy, to na pewno nie były wszystkie. One powinny objąć tylko tych, którzy zajmują się kontrolą legalności pracy. To jest jednak, powiedzmy sobie otwarcie, mniejsza część działalności Inspekcji Pracy, dlatego że Główna Inspekcja Pracy skupia się przede wszystkim na działaniach chroniących prawa pracowników: godziny pracy, wypłaty wynagrodzeń, na tego typu rzeczach. Kontrola legalności pracy cudzoziemców angażuje może 10%, bo to jest kwestia szukania, czy ktoś pracuje na czarno, a jeżeli znajdzie kogoś, kto pracuje na czarno…

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie ministrze, praca na czarno jest dzisiaj zjawiskiem powszechnym w Polsce i może Państwowa Inspekcja Pracy powinna przeorientować swoją działalność. Tam gdzie ktoś funkcjonuje, ma zarejestrowanych pracowników, dochodzenie, czy pracownik pracował w nadgodzinach i jak za te nadgodziny zapłacono, jest najprostsze, bo sobie siedzę za biurkiem i wzywam pracodawców jednego za drugim. Natomiast łapanie pracodawców, którzy w sposób niedopuszczalny, wbrew prawu zatrudniają ludzi na czarno, a nieraz w warunkach pracy niewolniczej czy przymusowej, to jest zadanie, którym się Państwowa Inspekcja Pracy powinna zająć. To tylko taka uwaga. Przepraszam najmocniej, że panu przerwałem.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Nie szkodzi. Jako przedstawiciel rządu muszę podkreślić, że to Wysoka Izba wskazuje zadania Państwowej Inspekcji Pracy, bo Państwowa Inspekcja Pracy podlega Sejmowi. Nie jest organem rządowym, ja nawet nie mogę odnieść się do tego, jak ona realizuje zadania. Ja po prostu jestem co roku zapoznawany z wynikami działania Państwowej Inspekcji Pracy w ramach raportów, które ten podmiot przekazuje i tyle.

Jeśli chodzi o krajowego sprawozdawcę, to mimo że jakkolwiek by to brzmiało zabawnie, to rzeczywiście mamy taki projekt, żeby przyjrzeć się, jak działają ci sprawozdawcy w tych krajach, w których zaczęli. Tak jak mówiła pani z La Strady, one nie działają w większości państw, nie są też wymagani w dyrektywie jako niezbędni. Rzeczywiście jest napisane, że to byłby rok 2014–2015, ale prawdopodobnie w przyszłym roku planujemy taką konferencję, która by oceniła celowość czy potrzebę istnienia takiego sprawozdawcy. Oczywiście trzeba też pamiętać, że nie chodzi o samego sprawozdawcę, bo chodzi też o konsekwencje, czyli konieczność stworzenia urzędu. Sam sprawozdawca, choćby był najbardziej zdolny, nie wystarczy, bo tej ilości materiałów nie obrobi, więc trzeba będzie stworzyć urząd. Pytanie o koszty, pytanie o celowość, pytanie jakie są wnioski

i wyniki prac tych krajowych sprawozdawców w krajach, w których nie tak dawno zostali powołani. My chcemy to wszystko zebrać, poważnie przygotować się i zaprosić wszystkich zaangażowanych, w tym oczywiście organizacje pozarządowe. Ja to parokrotnie podkreślałem, że walka ze zjawiskiem handlu ludźmi bez organizacji pozarządowych nie istnieje. Wtedy można najwyżej walczyć z pewnym fragmentem przestępczości, a i tak mieć nienajlepszą orientację w tym, co się dzieje. Z drugiej strony chcę powiedzieć, że przy tych ograniczonych środkach, to jeżeli miałbym dodatkowe środki na sprawę handlu ludźmi, to myślę, że nie zaczynałbym od powołania sprawozdawcy, tylko raczej od tego, o czym panie mówiły: od poprawy działań na rzecz rozpoznania ofiar handlu ludźmi. One rzeczywiście muszą być poprawione. Mamy w planie cykl szkoleń dla Straży Granicznej, aby nie występowały problemy z rozpoznawaniem tego typu ofiar w ośrodkach strzeżonych, czyli tam gdzie przebywają osoby przewidziane do deportacji. Mamy w planie również dalsze szkolenia dla Policji, by na etapie zgłoszeń identyfikować ofiary handlu ludźmi, bo po pierwsze, z nimi należy pracować zupełnie inaczej, po drugie, mają określone prawa, których należy przestrzegać. Dlatego ich zidentyfikowanie jest bardzo ważnym elementem na początku. Po trzecie, to jest kwestia rozpoznawania środowisk, gdzie one mogą się znajdować i wychwytywanie ich nim same się zgłoszą, czy kiedy przy okazji jakiejś innej akcji policyjnej zostaną zatrzymane. Tak więc w tym momencie nie planujemy powołania krajowego sprawozdawcy. Uważamy, że mechanizm, który istnieje, w pełni mieści się w pojęciu równoważnego mechanizmu, tak jak go rozumie art. 19 dyrektywy.

Proszę państwa, wreszcie kwestia zwalczania prostytucji przy drogach. To jest bardziej skomplikowane zjawisko, ono łączy się z szerszym problemem zwalczania prostytucji. Policja rzeczywiście podejmuje działania w tym zakresie, choć obstawiałbym, że tutaj przejęcie pewnych działań przez Straż Graniczną powinno zintensyfikować te działania. Proszę pamiętać, że samo działanie prewencyjne, na przykład w postaci legitymowania tych pań, to właściwie nie jest żadne działanie, bo żeby można było podjąć dalszą interwencję, ta pani musi powiedzieć, że jest zmuszana do tego, żeby tu stała i wtedy mamy tytuł, żeby interweniować, albo ma ona dokumenty, z których wynika, że jej pobyt w Polsce jest nielegalny, przeterminowany albo nie ma żadnych dokumentów. Sytuacja była prostsza, kiedy te kraje, z których te panie do nas najczęściej przyjeżdżają, nie były w Unii Europejskiej. Wtedy można było panią, dotyczy to w dużej mierze Bułgarii czy Rumunii, wydalić, powiedzieć, że zajmuje się działalnością, której my nie akceptujemy i odesłać do domu. Dzisiaj to są obywatelki Unii Europejskiej, mają pełne prawo pobytu w Polsce co najmniej przez trzy miesiące, a właściwie jak spełniają pewne warunki to nawet dłużej. Przepisy dotyczące wydaleń obywateli Unii z kraju Unii do kraju Unii są tak napisane, że dotyczą tego rodzaju zagrożeń dla bezpieczeństwa, jakiego z pewnością te panie jednak nie stwarzają. To jest poza sporem. W związku z tym wydalanie ich jest prawie niemożliwe. Jeżeli ta pani nie ma dokumentów, to można oczywiście zabrać ją, ale wtedy ona szybko te dokumenty znajdzie, bo one nie gubią dokumentów. Wprost przeciwnie, one dbają o to, żeby wszystko, co jest związane z ich pobytem, było legalne, poprawne i zgodne z polskim prawem. Zgodnie z polskim prawem jeżeli ona przebywa legalnie i jeżeli ma ochotę świadczyć usługi jako prostytutka, to nie podlega żadnemu ściganiu, może to robić. Niezależnie od tego, jak to oceniamy z moralnego punktu widzenia, z prawnego punktu widzenia ona nie robi nic złego. Pewne działania Policji podejmowane od czasu do czasu doprowadzają do zatrzymania osób, które te panie rozwożą, wożą itd. Tu pojawia się element możliwości podjęcia działań wobec takich osób. Myślę, że tu należałoby Policję zapytać, ja tak dokładnych informacji nie mam, ale podejrzewam, że to się dość szybko urywa, bo kolejni organizatorzy są już poza granicami Rzeczpospolitej, są w innych krajach, a jak wygląda współpraca z innymi krajami, to przyznaję, nie wiem, dlatego musielibyśmy oddzielnie porozmawiać na ten temat, sprowadzając eksperta z Komendy Głównej czy z CBŚ, czy z Komendy Głównej Straży Granicznej. Mam nadzieję, że przejście tego zadania na Straż Graniczną, która ma zdecydowanie większe doświadczenie w takiej współpracy codziennej z różnymi podmiotami zagranicznymi w sprawach, które nie są najważniejsze, bo Policja ma dobre możliwości, dobre umiejętności, tylko to dotyczy bardzo poważnych przestępstw: zabójstw, rabun-

ków, przestępczości zorganizowanej. Mają różne ścieżki i mogą się w to bardzo angażować. W tych sprawach wydaje mi się, że mniej. Będziemy namawiać kolegów ze Straży Granicznej, aby do tego podeszli całościowo. Mamy oczywiście przepisy, które pozwalają tym paniom zostać, one mogą być poddane opiece, ale to zależy wyłącznie od ich oświadczeń, od ich chęci współpracy, od tego, czy one same uważają, że to co robią, robią wbrew swojej woli, nie chcą tego robić itd. Wtedy możliwość interwencji jest znacznie, znacznie prostsza. Podobnie gdybyśmy mieli do czynienia z obywatelkami Ukrainy, bo to jest kraj pozaunijny i można na zasadach przepisów ustawy o cudzoziemcach już za tego typu działalność rozważać możliwość odesłania do domu.

Jeśli chodzi o pracę przymusową, to z tego co wiem, i Inspekcja Pracy, i Straż Graniczna, bo te dwa podmioty mają takie uprawnienia, w sezonie letnim kontrolują te ośrodki, gdzie przyjeżdżają przede wszystkim pracownicy z Ukrainy, dlatego że najpopularniejszą formą przyjazdu cudzoziemców do pracy w Polsce, jest przyjazd na podstawie tak zwanych oświadczeń. Pracodawca składa w urzędzie pracy oświadczenie o zamiarze zatrudnienia, wysyła to pracownikowi i on dostaje wizę z prawem do pracy i przyjeżdża. Jest to bardzo uproszczony tryb. Korzystają z niego przede wszystkim obywatele Ukrainy. W zeszłym roku to było na pewno ponad 150 tys. ludzi. Chodzi tu o prace sezonowe, głównie przyjeżdżają do prac rolno-sadowniczych. Z tego co wiem, jeśli chodzi o Straż Graniczną, z którą mam codzienny kontakt, to Straż Graniczna przygotowuje, a potem realizuje zadania kontrolne w zagłębiach sadowniczych, bo to głównie o te miejsca chodzi, miejsca gdzie ta liczba ludzi jest duża. Oczywiście od czasu do czasu odkrywamy, i karzemy sprawców, typowe ośrodki, w których są fatalne warunki zamieszkania, nędzna płaca, duża dyscyplina, zabrane paszporty. To wszystko składa się na taki klasyczny przypadek pracy niewolniczej. Jeżeli tylko jest sygnał o czymś takim, to tam Straż Graniczna jedzie niezwłocznie i najpierw uwalnia te osoby, a potem prowadzi sprawę wobec osób, które to zorganizowały. To może tyle.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pani prokurator chciałaby coś jeszcze dodać do odpowiedzi na te nasze pytania?

Prokurator PG Małgorzata Kozłowska:

Chciałabym dodać raczej komentarz niż odpowiedzieć. Dziękuję panu ministrowi, że przejął pytanie, bo faktycznie pytanie dotyczące tego, kiedy te damy znikną z naszych ulic, jest niestety pytaniem do Komendanta Głównego Policji i Ministra Spraw Wewnętrznych, bo tak jak zauważył pan przewodniczący, jest to kompetencja organów ścigania, a prokuratura jest organem ochrony prawnej. Ja jako prokurator i jako człowiek oczywiście trzymam kciuki i będę robić wszystko, żeby wykorzystanie do prostytucji nie było naszym problemem i przedmiotem dyskusji, podobnie jak wykorzystanie do żebractwa, co też jest jedną z form handlu ludźmi. Niemniej jednak, tak jak mówię, jest to działanie Prokuratura Generalnego w zakresie prowadzenia postępowania przygotowawczego, nadzorowania i skutecznego uzyskania wyroku skazującego, natomiast wydaje mi się, że trzeba by pochylić się nad kwestią polityki karnej i być może w kolejnym roku, jak Rada będzie określać te kierunki polityki karnej, ustalić to jako priorytet po prostu do realizacji przez organy Policji, organy Straży Granicznej i w konsekwencji oczywiście prokuratury.

Trochę się nie zgodzę z panem ministrem w zakresie takim, że wyłącznie zeznania takich osób, które świadczą usługi seksualne, są podstawą ścigania, bo Policja przecież ma ogromne kompetencje operacyjne i w tym zakresie powinna podejmować działania. Zazwyczaj, z tego co przynajmniej ja obserwuję z własnej praktyki, to wynik czynności operacyjnych inicjuje postępowanie przygotowawcze w tym zakresie. Trzymam kciuki i szczerze powiedziawszy, prokuratorzy będą wykonywać swoje zadania, na ile będzie im na to pozwalał materiał zgromadzony przez Policję.

Zdaje się, że były pytania o handel organami. Faktycznie nie mamy na przestrzeni ostatnich trzech lat – bo ten system gromadzenia i monitorowania informacji o postępowaniach dotyczących handlu ludźmi istnieje od 3 lat i mamy przekrój od 2010 r. od kiedy została wprowadzona definicja handlu ludźmi – nie było przypadku postępowania doty-

cącego wykorzystania innego człowieka do handlu organami. Były faktycznie zgłoszenia, pamiętam, bo sama się nad nimi pochylałam, były informacje prasowe, o tym, że ścigane są osoby, które oferują do sprzedaży własną nerkę, natomiast konstrukcja przestępstwa handlu ludźmi nie polega na tym, że się werbuje samego siebie do tego, żeby osiągnąć korzyść majątkową z własnego organu, tylko musimy wykazać inną osobę.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję. Ja bym miał do pani prokurator pytanie. Czy mogłaby pani nam powiedzieć, ile śledztw w 2012 było prowadzonych z przepisu dotyczącego handlu ludźmi we wszystkich jednostkach powszechnych prokuratury?

Prokurator PG Małgorzata Kozłowska:

Mam przed sobą dane za ostatnie trzy lata. W 2010 r. mieliśmy zarejestrowane 34 wszczęte śledztwa. W roku 2011 mieliśmy 51 śledztw, a w roku 2012 tych śledztw było 65. Jeśli państwo się interesujecie tym, jaki jest profil pokrzywdzonych, to w roku 2010 mieliśmy obywateli polskich wykorzystanych w handlu ludźmi w liczbie 136 osób, ogromny wzrost był w 2011 r. i to było 516 zidentyfikowanych poszkodowanych obywateli polskich (zaraz wytłumaczę skąd to się bierze), w 2012 r. poszkodowanych było 125 osób. Rok 2011 był rokiem przełomowym, bo wszczęliśmy osiem postępowań dotyczących wykorzystywania obywateli Polski do wyłudzania świadczeń socjalnych i kredytów w Wielkiej Brytanii i Niemczech, stąd taka duża liczba tych poszkodowanych w 2011 r. Żadne z tych śledztw się nie zakończyło do tej pory (tu muszę się trochę poskarżyć), przez władze brytyjskie i realizacja wniosków o pomoc, ale to są kwestie, do których my wykorzystujemy Eurojust i próbujemy tam już w toku postępowania jakoś reagować. Dalej mamy obywateli Białorusi, 2010 r. i 2012 r. – 2 osoby, w roku 2011 – 35 pokrzywdzonych, na co pan poseł zwracał uwagę. To jest zazwyczaj wykorzystanie w usługach o charakterze seksualnym lub prostytucji. Pokrzywdzonych Bułgarek było w 2010 roku 14, później to spada w następnym roku, a więc rok 2011 – 9 osób i w roku 2012 – 7 osób. Obywatelek Rumunii odpowiednio 13 i 35 osób, przy czym tu jest wykorzystanie na polu prostytucji, usług seksualnych i żebractwa. Mamy zidentyfikowane grupy, które przemieszczają się z Polski do Francji w zależności od pory roku. Jak jest cieplej, to przyjeżdżają do Polski i żebrzą tutaj. Liczba poszkodowanych posiadających obywatelstwo ukraińskie wynosiła w roku 2012 – 60 osób i odpowiednio w roku 2010 – 14 osób, a w 2011 r. – 10 osób. Jeżeli chodzi o formy wykorzystania, nie wiem czy kontynuować, czy państwo jesteście tym zainteresowani, ale najwięcej mamy prostytucji. W ubiegłym roku było to 36 postępowań, które dotyczyły prostytucji, prace przymusowe – 7 postępowań, żebractwo – 3 postępowania, wykorzystanie poniżające godność człowieka, to jest wykorzystywanie innej osoby do popełniania przestępstw takich jak oszustwo – 10 postępowań, w przypadku pornografii jedno bardzo brzydkie postępowanie na południu Polski i inne dotyczące obrotu dziećmi, to jest nielegalny transfer dzieci i to jest 9 postępowań. To tyle.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Pan poseł Jaworski chciałby jeszcze zabrać głos, króciutko panie pośle, bo będziemy kończyć posiedzenie Komisji.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Mam pytanie do pana ministra w związku z pana odpowiedzią na moje pytanie. Chciałbym się dowiedzieć, jak to się dzieje, że w innych państwach Unii Europejskiej, chociażby w Austrii, w Szwecji czy w państwach poza Unią Europejską, w Norwegii czy Szwajcarii, tego typu procedery nie są możliwe. Tam służby prawne, nie wiem czy sądy, Policja, czy prokuratury doprowadziły do tego, że takiej sytuacji na drogach tych państw nie ma. I ten problem zniknął, pomimo że teoretycznie tam powinien dużo lepiej funkcjonować.

Do pani prokurator też mam krótkie pytanie. Czy prokuratorzy muszą reagować, jeżeli na przykład media ogólnopolskie podają w konkretnych artykułach konkretne sytuacje dotyczące właśnie wykorzystywania kobiet czy dzieci? Był ostatnio taki artykuł w ogólnopolskiej prasie dotyczący wykorzystywania dzieci przez turystów akurat chyba z Niemiec. W tym artykule były bardzo szczegółowo opisane informacje. Czy śledztwo

zostało wszczęte i czy zostało coś później zrobione? Nic na ten temat nie mogłem już znaleźć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuje. Pan minister chciałby zabrać głos jeszcze. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Najpierw chciałem powiedzieć, bo jeszcze zapomniałem o pytaniu dotyczącym samorządów, że w Krajowym Programie jest założone, że zwłaszcza w związku ze zmianami, które były w nowelizacji ustawy o pomocy społecznej, to od przyszłego roku chcielibyśmy, by w województwach powstawały zespoły z udziałem właśnie samorządów. To jest napisane wprost w części trzeciej tego programu, że taką chcielibyśmy przeprowadzić operację.

Natomiast jeśli chodzi o to ostatnie pytanie, to przede wszystkim trzeba dokonać analizy przepisów obowiązujących w tych krajach. Jeżeli w Szwecji przestępstwem jest sam fakt korzystania z usług prostytutki, czyli karany jest ten, który korzysta, no to z pewnością zjawisko zniknie, a jeżeli miałoby istnieć, to zejdzie do dużego podziemia. Nie ma szans, aby istniało przy drogach. Musielibyśmy zobaczyć przepisy zarówno porządkowe, jak i przepisy prawa karnego tych krajów, aby rzeczywiście stwierdzić, czy nie ma tam regulacji, które umożliwiają działania idące dalej, działania szersze niż te, które są możliwe czy dopuszczalne w Polsce. Bez takiej analizy trudno porównywać sytuacje w różnych krajach. Trzeba pamiętać, że to nie dotyczy tylko prostytucji przydrożnej. Generalnie w Polsce prostytucja nie jest karana. W związku z tym można karać, jeżeli uda się znaleźć kogoś, kto ją organizuje lub czerpie z niej zyski i mu to udowodnić. Wtedy rzeczywiście jest możliwość działania organów ścigania. Sama prostytucja w Polsce nie jest zabroniona, tak że odnosząc się do samego pytania jeszcze raz powiem, że bez analizy przepisów prawnych dotyczących prawa karnego, prawa o cudzoziemcach i prawa administracyjnego w tych krajach nie odpowiem na to pytanie, bo znam tylko przepis szwedzki, gdyż był bardzo powszechnie omawiany w mediach.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie pośle, o ile dobrze pamiętam chyba dwa lata temu zmieniliśmy przepisy w zakresie wykroczeń dotyczących handlu przydrożnego i wprowadziliśmy to jako wykroczenie, tak że proszę wziąć pod rozwagę zajęcie się tą problematyką, nie jako przestępstwo, ale jako wykroczenie. Bardzo proszę pani z La Strady, tylko króciutko, bo będziemy kończyć.

Prezes Fundacji La Strada Irena Dawid-Olczyk:

Problem pań z Bułgarii na naszych drogach jest problemem kryminalnym, ale przede wszystkim społecznym. Ponieważ są to osoby z mniejszości, często niemówiące po polsku, w dużej mierze niepiśmienne, to z ich punktu widzenia prostytuowanie się na polskich drogach, jakkolwiek dolegliwe, może być jedyną formą zarobienia na życie i problem leży w ich ojczyźnie w Bułgarii, która nie oferuje im alternatywnych programów. Na to też z tego punktu widzenia trzeba spojrzeć. My tutaj też niewiele możemy zaoferować z uwagi na ich poziom wykształcenia. Spójrzmy na to jako na kwestię społeczną, zwłaszcza że prawdą jest to, że przez ostatnie 20 lat pozwoliliśmy się nieźle zadomowić bułgarskim sutenerom.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dobrze, ale chciałbym zapytać. Mówi pani o tych mniejszościach narodowych. Rozumiem, że pani ma na myśli mniejszość romską.

Prezes Fundacji La Strada Irena Dawid-Olczyk:

To jest bardziej skomplikowane, bo mówi się o tym, że to jest mniejszość romska, ale te osoby porozumiewają się w języku tureckim, a niektóre nawet jego XVII-wieczną formą, tak że jakiekolwiek ich funkcjonowanie społeczne jest bardzo utrudnione.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

No rzeczywiście. Dziękuję wobec tego. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie, to ja uprzejmie dziękuję i zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Chciałbym serdecznie podziękować zaproszonym gościom, przede

wszystkim panu ministrowi, pani prokurator i paniom z fundacji La Strada za to, że były łaskawe przyjść na nasze spotkanie i wzbogacić nas swoją wiedzą i doświadczeniem w tym zakresie. Dziękuję, do widzenia.